N^ro 130. ROK 1846. CZWARTEK 18 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
6	27" 6''' 306	+ 12° 6	4, 27	ZPn. Zachodni słaby	Chmurno	mały Deszez
16 2	6, 519	+ 15, 9	3, 06	Pn. Zachodni średni	,,	
10	7, 535	+ 12, 8	4, 21	,, słaby	Pochmurno	mały Deszez o 10 god

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 13 *Czerwca.* —

Jenerał adjutant xżę Gorczakow objąwszy na mocy najwyższego ukazu w d. 28 z. m. Senatowi Rządzącemu danego, obowiązki Warszawskiego wojennego jenerał-gubernatora, zawiadamia niniejszém, że podawane do siebie prośby w przedmiotach dotyczących obowiązków rzeczonych, przyjmować będzie codziennie w dotychczasowem swojem mieszkaniu przy oranżeryi Łazienkowskiéj.

Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu. — Podaje do wiadomości powszechnéj, iż wyrokiem sądu wojennego, przez JO. jenerał feldmarszałka, główno-dowodzącego czynną armią, xcia Warszawskiego, hrabi Paskiewicza Erywańskiego na dniu 13 marca r. b. zatwierdzonym, następujące osoby, mające zbrodniczy udział w zbrojnéj napaści na miasto Siedlce i zamiar wzniecenia rokoszu w Królestwie Polskiem, na karę konfiskaty majątku skazane zostały: 1) Pantaleon Potocki, posiadacz dóbr Cisie w gubernii Lubelskiéj położonych. 2) Stanisław Kociszewski, applikant kancelaryi prokuratora przy Warszawskim Sądzie krymioalnym, rodem z miasta Goszczyna gub. Warszawskiéj. 3) Władysław Żarski, applikant Sądowy, urodzony w powiecie Opoczyńskim gub. Radomskiéj. 4) Stefan Dobrycz, kupiec Warszawski. 5) Karol Rupprecht, urodzony w Nowéj Alexandryi w gub. Lubelskiéj. 6) Michał Mirecki, praktykant 2 klassy w sekcyi technicznéj K. R. P. i S. 7) Andrzéj Deskur, syn obywatela gubernii Lubelskiéj. 8) Jan Lityński, applikant Sądu Pokoju Wydziału 4 okręgu Warszawskiego. 9) Bronisław Dąbrowski, posiadacz dóbr Kuflewa w powiecie Stanisławowskim, gub. Warszawskiéj. 10) Weronika z Łąckich Dąbrowska, żona pomienionego Bronisława Dąbrowskiego. W zastósowaniu się przeto do art. 8. postanowienia Rady Administracyjnéj z dnia 14 kwietnia 1835 r., w Dzienniku Praw tomie 16, jakoteż postanowienia Rady Administracyjnéj z dnia 12 października 1838 w Dzienniku praw tomie 22 zamieszczonego, K. R. zawiadamia każdego, kogo to dotyczeć może: 1. iż ktokolwiek do majątku osób wyżéj wymienionych jakiekolwiek ma pretensye, z wyłączeniem tylko poniżéj pod N. 4 niniejszego obwieszczenia wyszczególnionych, obowiązany jest zgłosić się z niemi najdaléj do dnia 13 grudnia 1846 r. jeżeli zamieszkuje w Królestwie, zaś najdaléj do d. 13 czerwca 1847 r. jeżeli za granicą lecz w Europie ma zamieszkanie, wreszcie najdaléj do d. 13 grudnia 1847 r., jeżeli mający pretensyę za obrębem Europy jest zamieszkały, a to bez względu, czy majątek tych osób, już przez Skarb zajęty został lub dopiero śledzonym i dochodzonym będzie. — 2. Zgłoszenie się czynione być powinno przez pozew przez Sąd właściwy, z zachowaniem form prawnych, wydać się mający, który nietylko właściwemu rządowi gubernialnemu, ale i prokuratoryi Królestwa doręczyć należy; każde inne zgłoszenie się, to jest w innéj formie uczynione, za nieważne i nic nieznaczące poczytanem będzie. — 3. Niezgłaszający się w czasie i formie pod N. 1 i 2 obecnego obwieszczenia oznaczonych ulega prekluzyi, to jest prawa swoje do majątku konfiskacie uległego zupełnie utraca. — 4. Nie ulegają żadnéj prekluzyi należytości mające przywiléj na nieruchomościach wedle art. 41 prawa hypotecznego z r. 1819, tudzież wszelkie prawa hypoteczne objawione przed ogłoszeniem konfiskaty, nakoniec spory graniczne z dobrami konfiskacie uległemi. — 5. Instytuta duchowne jakoteż gminy wiejskie i miejskie, i w ogóle wszystkie instytuta pod sterem i opieką rządu zostające, którym prokuratorya w sprawach obronę lub assystencyę dawać jest obowiązana, zgłaszać się powinny przez podania do właściwego rządu gubernialnego, oraz przez samo podanie do Prokuratoryi Królestwa. — W Warszawie d. 4 Czerwca 1846 r. — Radca Sta-

nu, Dyrektor Wydziału, *Gumiński*. — Naczelnik Sekcyi, J. *Zagórski*.

— *Poznań* 28 *Maja*. —

Sprawa kolonizacyi Żydów po wsiach w W. Xięztwie Poznańskiém, coraz większéj nabiera wagi. Ze wszystkich stron biorą rodziny żydowskie w tem przedsięwzięciu udział. Do 1 maja r. b. zapisało się 1064 rodzin na gospodarstwo wiejskie. Przeszło 500 rodzin zobowiązało się płacić rocznie od 200 do 600 talarów. Osiedlenie się na wsiach już w tym roku się rozpocznie. W każdéj kolonii ma się znajdować 20 do 30 rodzin, pod kierunkiem doświadczonego rolnika; nadto przydany jeszcze będzie ogrodnik, który im urządzi ogrody i nauczy niektórych robót ręcznych. Ustawy co do praw i obowiązków w tych koloniach, już są ułożone i rządowi do potwierdzenia podane. Naczelny Prezes wyrobił towarzystwu kolonizacyi żydów, wolną od opłaty korespondencyę pocztową. Wszystkie niemal gminy żydowskie nadesłały swe składki, a nawet urzędnicy biorą w tem dziele czynny udział.

(*Gaz. Pozn.*)

— *Dnia* 29 *Maja*. —

Jks. Przyłuski, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, powrócił od kilku dni z Berlina, nie przywiózł jednak żadnéj odpowiedzi na prośbę złożoną u podnóżka tronu.

— *Petersburg* 2 *Czerwca*. —

W gazetach gubernialnych ogłoszony został następujący okólnik pana ministra spraw wewnętrznych, do naczelników gubernij: »Namiestnik Królestwa Polskiego zawiadamia mnie, że osoby przyjeżdżające do Królestwa, a mające stałe zamieszkanie w Cesarstwie, częstokroć zanoszą doń prośby, o wydanie im tam paszportów za granicę. Prośby te pozostają bez skutku, tak z powodu niewiadomości, czy nie ma jakich przeszkód do wyjazdu, jako też i dla tego, że mieszkańcy Cesarstwa nie mogą być wypuszczani za granicę podług przepisów, istniejących w Królestwie Polskiém dla tamecznych mieszkańców. Poczytuję za stosowne zawiadomić o tem J. W. Pana, prosząc uprzejmie o obwieszczenie w powierzonéj mu gubernii, że nikt z poddanych Cesarstwa, przyjeżdżający do Królestwa Polskiego za jakimkolwiek paszportem, nie może otrzymać od tamecznéj zwierzchności paszportu na wyjazd za granicę.«

— *Paryż* 2 *Czerwca*. —

Dz. *La Presse* nie chce wierzyć zawartéj w dziennikach angielskich wiadomości, aby królestwo francuzcy mieli zamiar udania się z odwidzinami do Londynu, i tę pogłoskę w ten sposób prostuje, że królowa angielska powtórnie do Paryża zaproszona została a król Filip uda się naprzeciw niéj do brzegu morskiego.

Izba deputowanych przyjęła na wczorajszém posiedzeniu budżet ministerstwa spraw wewnętrznych i dziś przystąpiła do rozpraw nad budżetem ministerstwa handlu i rolnictwa.

Minister wojny otrzymał już urzędową depeszę od jenerała Lamoricière, która potwierdza w zupełności wiadomość o wycięciu jeńców francuzkich w deirze Abdelkadera. Ta rzecz miała być dokonana na rozkaz Abdelkadera w nocy z dnia 27 na 28 kwietnia. Oficerowie pod pewnym pozorem w południe dnia 27 oddaleni zostali; czy uszli śmierci, nie ma jeszcze żadnéj pewności.

Xżę Damas przeżywszy 93 lat, rozstał się z tym światem.

Doktor Conneau i dwaj dozorcy xięcia Ludwika Napoleona, przywiezieni zostali dnia 28 maja jako więzniowie do Peronne, gdzie stawieni być mają przed sądem.

Fabryka papieru p. Lanteigne w Gony została przez pożar zniszczona w dniu 24 maja. Szkodę obliczają około na 400,000 fr.

Journal des Débats wynurza się względem drugiego odczytania bilu zbożowego, jak następuje: »Ta wielka kwestya już przecie nakoniec jest rozstrzygniona. W Anglii nie ma już praw zakazowych. Zniesienie systemu protekcyjnego jest tam w zasadzie potwierdzone. Co do zboża, w zupełności dopełnione; z czasem to samo nastąpi co do reszty. Jestto wielki przykład który Anglia daje światu. Inne narody nie są jeszcze w stanie w tym samym stopniu ją naśladować, ale popęd jest nadany i prędzéj czy późniéj naśladować będą Anglię. Stanowisko ministerstwa angielskiego, lubo od wielkiéj przeszkody oswobodzone, nie znajduje się jednak w zupełnem bezpieczeństwie. W każdym razie gdyby gabinet upadł, dokonawszy wielkie zadanie, historya zapewni mu jedno z miejsc najznakomitszych.

Kareta królewska wyjeżdżając z Tuilerów uderzyła gwałtownie o słup, tak, że oś pękła. Królowa znajdowała się z Królem w karecie, ale Królestwo doznali tylko małego uderzenia.

Ibrahim Pasza przesłał Prefektowi Sekwany 12,000 fr. dla rozdzielenia ich pomiędzy ubogich 12 cyrkułów Paryża.

— *Dnia* 3 *Czerwca*. —

Ibrahim Pasza był onegdaj na pożegnaniu u p. Guizot, a wieczorem w towarzystwie pana Arago zwidził obserwatoryum astronomiczne. Król polecił panu Larivière zrobienie portretu Ibrahima Paszy.

Według dz. *la Patrie* do dnia 13 izba deputowanych, ukończy swe prace, a izba Parów między 25 i 30go czerwca. Zamknięcie zgromadzenia nastąpić ma 2 albo 4go lipca, a nazajutrz rozwiązanie izby. Powszechne wybory rozpoczęłyby się dnia 8 albo 14 sierp.

National mniema, że wypowiedzenie Mexykanom wojny przez Amerykanów nie jest bez zamiaru uzbrojenia się przy téj okoliczności przeciw Anglii.

Jak w Czerkasyi lasy, tak w Algieryi będą zniszczone znajdujące się w znacznéj liczbie obszerne jaskinie, które nieprzyjacielowi dotychczas za schronienie służyły. Z Mostaganem odszedł już transport z prochem i narzędziami minierskiemi, i wysadzono najprzód w powie-

trze jaskinie, które się znajdowały w Beni-Zrual.

— *Londyn* 30 *Maja.* —

Poseł nadzwyczajny Beja tunetańskiego przybył tu z kosztownemi podarunkami dla Królowéj, między któremi znajduje się para pysznych arabskich koni.

Wybrane w roku 1845 podatki na ubogich wynosiły 7,009,511 fst. (przeszło 280,000,000 złp.), z których do końca roku wydano f. st. 6,857,402.

Z przylądku Dobréj Nadziei nadeszły wiadomości, które donoszą, że gubernator Maitland wydał wojnę pokoleniom Sandili, Tola, Botinan, Gaika i ich sprzymierzeńcom, i że sam naczelnie dowodzić będzie wojskiem angielskiem. Osada spodziewa się przykładnego ukarania Kafrów, którzy ustawicznie na nią napadali i rabowali ją.

Na ostatniém tygodniowém zgromadzeniu repealów, odczytano list O'Connella, w którym zapewnia, że irlandzki bil przymusowy, uważać można tak dobrze jak odrzucony.

— *Dnia* 2 *Czerwca.* —

Xiążę Ludwik Napoleon, który niebawem uda się ztąd do swego ojca do Florencyi pisał pod dniem 19 maja list do francuzkiego posła tutejszego, hr. St. Aulaire, którego uważa za przyjaciela swéj matki, a któremu wynurza, że nie dla tego uszedł z więzienia, aby z rządem francuzkim prowadzić wojnę, która tak zgubną dla niego się stała, ale dla widzenia swego ojca, zwłaszcza gdy wszelkie usiłowania, aby od rządu francuzkiego pozyskać pozwolenie, udania się do Florencyi, okazały się daremnemi, lubo ofiarował wszelkie z jego honorem zgodne rękojmie. Jako przykłady, które naśladował, wymienia xżąt Nemours i Guize za czasów Henryka IV., a w końcu wynurza nadzieję, że dobrowolne zapewnienie jego spokojnych zamiarów przyczyni się pewnie do skrócenia więzienia jego przyjaciół. I do p. Peel pisał xiążę list w tym samym duchu.

Uzbrojona fregata *Krokodyl* ma być przeznaczona do przewiezienia 30 artylerzystów do kraju Oregon, dla obwarowania tam niektórych punktów.

Ibrahim Pasza oczekiwany tu jest dnia 5 b. m. z Paryża.

— *Madryt* 27 *Maja.* —

Zapewniają z dobrego źródła, że rząd hiszpański ofiarował xięciu Leopoldowi Sasko-Koburgskiemu za pośrednictwem królowéj portugalskiéj rękę królowéj Izabelli. Dzienniki ministeryalne zaprzeczają téj wiadomości. P. Isturiz miał oświadczyć, że królowa ma zostawioną sobie wolność poślubienia sobie kogo chce, byle nie hrabiego Trapani.

Minister skarbu wypłacił dla duchowieństwa za miesiąc maj 19 milionów realów.

— *Lisbona* 20 *Maja.* —

Panujący Xiążę Sasko-Koburgski wraz z małżonką swoją przybywszy tu d. 12 z Gibraltarn na angielskim parostatku *Phönix*, przyjmowani byli z największém odznaczeniem. Wszystkie bateryе i okręty wojenne salutowały za ich przybyciem, a król Ferdynand udał się zaraz w barce królewskiéj na pokład *Phoenixa.*

Xżę Terceiry ma opuścić Lisbonę dla objęcia naczelnego dowództwa nad wojskami działającemi na północy przeciw powstańcom.

Jour. des Debats donosi z Lizbony pod d. 20, że i xżę Palmella napotkał nowe trudności w utworzeniu nowego gabinetu, i że przesilenie ministeryalne trwa jeszcze.

— *Konstantynopol* 20 *Maja.* —

Sułtan przybył szczęśliwie d. 14 do Adryanopola, gdzie miał zabawić do 19go. D. 22 zamyślał przybyć do Kazandżyku, 29 do Tirnowy a 5 czerwca do Szumli, a zatem przed 7 czerwca nie przybędzie do Ruszczuku.

Przybyła tu xżna Sturdza małżonka hospodara mołdawskiego, odpłynęła ztąd d. 14 na parostatku austryackim do Neapolu.

— *Rzym* 28 *Maja.* —

Od dnia onegdajszego rozchodzą się zatrważające wieści o niebezpiecznéj chorobie Papieża. Według opowiadania lekarza jego p. Baroni, choroba jego była to febra reumatyczna, która jednak ustała już wczoraj po mocnéj transpiracyi.

Rozmaitości.

FRANCUZKI OKRĘT »WROCŁAW« W BITWIE POD NAWARYNEM.

(Ciąg dalszy.)

Tu rozległ się głuchy łoskot bębnów, na znak, iż komendant bateryе przegląda. Niebawem zeszedł on i do naszéj bateryi, a obejrzawszy działa i ludzi, po krótkiem upomnieniu do wytrwałości i męstwa, wrócił nazad na pokład. Tak nadeszło południe. Obrócono okręt, aby ominąć przylądek, który zasłaniał warownie Nawarynu, i po za który było wnijście do portu.

Wiedzieliśmy co to znaczy! A gdy wreszcie i A z y a z angielską admiralską banderą, i G e n u a i A l b i o n ku nam się przybliżyły, nie pozostało już najmniejszéj wątpliwości o stanowczém dnia tego przeznaczeniu. Na samym końcu nadpłynęła nasza S y r e n a, strojna w mnogie świetne, różnobarwne bandery, idące jakby w taniec po igrających falach morza. Ten widok zachwycił i zelektryzował naszych majtków, którzy ciekawie jéj się przypatrując, popad działa przez strzelnice się wygięli.

„Jak ona tam pysznie płynie!“ ozwał się jeden.

„Ba! wie ona, chłopcy, kogo niesie! jak koń co zna swego jeźdźca.“

„Ale panie bombardyerze, czemużto anglicy nam przód wzięli?“ zapytał drugi.

„Aby wprzód powąchać dział Ibrahima. Nic to; chłopcy! Kiedy przyjdzie do rzeczy, już my się z nimi zrównamy. Nasz admirał umie grać armatami; zagra on pięknego tańca turkom; nie troszczcie się o to.“

Tu dał się słyszyć odęty głos ogromnéj tuby, przez którą rozkazy z pokładu admirała aż do najniższych bateryj okrętów dochodziły, i te nam za-

brzmiały słowa: „Puszkarze do armat! nie strzelać wprzódy, aż póki rozkaz dany nie będzie.“

Porucznicy i Kadeci powtórzyli komendę. W téj chwili opłyniono przylądek, i można było już widzieć miasto z amfiteatralnie wznoszącemi się warowniami, a u wybrzeża, turecko egipską eskadrę, ustawioną w podkowę! mającą po prawéj stronie trzy okręty liniowe, w centrum 20 fregat o 60 działach, a po lewéj stronie kilka innych pomniejszych fregat, korwet i brygów, które przez krzyżowy ogień, okręty pierwszéj linii wspierać mogły.

Nigdy jeszcze nie widziano tak wielkiéj liczby okrętów wojennych w tak małą przestrzeń ściśniętéj. Staliśmy w najgłębszém milczeniu, przypatrując się angielskim okrętom, które długim rzędem, ledwie o strzał pistoletowy od siebie oddalone, przed flotą egipską kotwicę zarzuciły.

U wnijścia do portu, po lewéj stronie, było kilka mniejszych nieprzyjacielskich statków, a komendant jednéj z angielskich galonet, wysłał 5 czy 6 statków, aby je zabrać, gdyż myślał, że to są łodzie podpalne. Egipcyanie dali ognia do statków angielskich, i w tejże saméj chwili admirał Rigny rozpoczął bitwę rozkazem do dania ognia z naszéj strony. Za jego przykładem poszli admirałowie angielski i rossyjski, i zawrzała powszechna bitwa. Po dziesięciu minutach ustał wiatr zupełnie.

W około okrętu **Wrocław**, który jeszcze z ostatniego wiatru korzystał, zaległa chmura czarnego gęstego dymu, który tylko niekiedy pojedyncze czerwoniawe łuny ogniowe przelotnie rozświecały. Nareszcie stanęliśmy w bojowéj linii, naprzeciw jakiegoś tureckiego okrętu, który angielskiemu admiralskiemu okrętowi srodze dopiekał. Ogień działowy był tak mocny, iż ciemne komory armat naszego okrętu, jasno oświecone były. Majtkowie stali ponuro, cicho i spokojnie, tylko kilku młodszych pobladły lica! Owa ogromna tuba zabrzmiała powtórnie i usłyszeliśmy: „Prawa strona! Ognia!“ -- Zaledwie oficerowie prawéj strony tę komendę powtórzyli, już wszystkie działa, śród okrzyku: „Niech żyje król!“ zagrzmiały przeciw okrętowi tureckiemu. *(D. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 *do dnia* 17 *Czerwca.*

Schmalzbauer Cecylia, z Polski; -- Lavrenovisch Franciszek, Traube Wilchelm, z Galicyi; -- Dychunfierth Filip, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Chmurzyński Stanisław, Ratajska Joanna ob., Linowski Kazimierz ob., Zdanowska Kunegunda ob., Przerembska Lucyna hr., Załuska Zofia hr., Niemczykiewicz Maciej, do Polski; -- Paliszewski Walenty ob., Doms Robert, do Galicyi; -- Skutsch Teodor, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 15 i 16 Czerwca 1846 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz., Pszenicy.	35	—	36	15	34	—	34	20	32	—	32	15
,, Żyta........	32	—	33	—	30	15	31	15	—	—	-	—
,, Jęczmienia	26	—	27	—	23	15	25	—	—	-	—	—
,, Owsa....	14	—	15	—	—	—	-	—	—	-	—	—
,, Grochu..	—	—	32	—	28	—	28	15	—	—	—	—
,, Jagieł. ..	54	—	55	—	—	—	—	—	-	—	—	—
,, Rzepaku.	—	—	20	—	—	—	18	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	—	—	20	—	—	—	15	-	—	—	—	—
,, Soczewicy	—	—	—	-	—	—	—	—	—	.	—	—
,, Ziemniak	—	—	9	—	—	—	10	—	—	—	—	—
,, Wyki....	-	—	—	—	-	—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr...	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	-	-
,, Koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 2 gr. 24 do zł. 2 gr. —. Centnar słomy od zł. 4 gr. 20 do zł. 4 gr. —
Spirytusu garniec z opłatą od złp. 8 gr. — do złp. 8
Okowity garniec z opłatą od złp. 6 do złp. 6 gr. 12
Masła garniec od złp. 6 gr. — do złp 6 gr. 10
Jaj kurzych kopa . . . . zł. 1 gr. 24
Drożdży wanienka . . . . od złp. 6 do złp. 8

Kraków dnia 16 Czerwca 1846 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.
Adjunkt *Pssorn.*

Nro 2556.

TRYBUNAŁ

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie Art. 12 ust. Hip. z r. 1844go wzywa mających prawo do spadku po niegdy Tekli z Silnickich Straszewskiéj oraz Anny z Straszewskich Strzeleckiéj, pozostałego, z summy 409 złp. 10 gr. z procentem na dobrach Sanka hipotecznie ubezpieczonéj, składającego się, aby z prawami swemi w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie summa ta zgłaszającemu się Erazmowi, Artiurowi Strzeleckiemu wnukowi Straszewskiéj a synowi Strzeleckiéj przyznaną zostanie.

Kraków dnia 28 Maja 1846 r.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.

(1r.) Z. Sekretarz B. *Burzyński.*

Doniesienie prywatne.



Fortepiano Machoniowe fabryki Wiedeńskiej Knama o $6\frac{1}{2}$ oktawach czteronożne na kółkach, z wolnéj ręki jest do sprzedania, które można każdego czasu widzieć na pierwszém piętrze w domu pod N. 559 przy ulicy Mikołajskiéj w poprzek kościoła Panny Maryi. (3r.)